WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXII. Kraków. środa 22 marca 1939 Nr. 81

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Kłajpeda oddana Trzeciej Rzeszy!

Litwa przyjęła ultimatum Berlina

Kowno, 22. 3. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny:

Rada ministrów po poinformowaniu członków Sejmu o sytuacji, oraz biorąc pod uwagę stanowisko Rzeszy niemieckiej, zgodziła się przyjąć żądanie Rzeszy w sprawie oddania kraju kłajpedzkiego.

Dla uporządkowania spraw, związanych z przekazaniem kraju kłajpedzkiego, w dniu dzisiejszym udają się do Berlina upełnomocnieni wysłannicy Litwy

W OCZEKIWANIU DEKLARACJI CHAMBERLAINA

Okres konsultacyj przeciąga się

Londyn, 22. 3. (A) Przedłużenie się okresu krystalizacji polityki angielskiej w obecnej sytuacji europejskiej zaczyna na nowo budzić niezadowolenie kół politycznych, które zwracają uwagę, że od czasu inkorporacji Czechosłowacji przez Niemcy upłynął już tydzień czasu na tzw. konsultacjach. Informacje o konsultacjach wskazują, że celem ich ma być przede wszystkim wspólna deklaracja Anglii, Francji, Rosji i innych państw, które są obecnie w tej mierze sondowane.

Tutejsze koła rosyjskie utrzymują, że propozycja zwołania konferencji międzynarodowej, wysunięta przez Rosję, nie została przez Anglię przyjęta, gdyż przygotowanie konferencji zajęłoby zbyt wiele czasu. Ostateczne konsultacje mają być zakończone dziś. We czwartek po południu premier Chamberlain złoży w Izbie Gmin deklarację o swej polityce.

Rada naczelna wszystkich organizacyj robotniczych uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego zawarcia sojuszu z Francją i Rosją.

Kontrofensywa dyplomacji III. Rzeszy skierowana na Polskę, Jugosławię i Rumunię

Berlin. 22. 3. (A) Z prasy niemieckiej przebija coraz większe zaniepokojenie z powodu ożywionej działalności dyplomacji angielskiej, mającej na celu stworzenie antyniemieckiej koalicji oraz okrążenia politycznego i gospodarczego Rzeszy. Wprawdzie wszystkie niemal pisma sugerują niepowodzenie „kłamliwej akcji angielskiej“, wskazując na wyłaniające

się trudności, szczególnie w związku z ewentualnym współudziałem Sowietów. Z konieczności jednak pisma niemieckie przyznają, że sytuacja międzynarodowa uległa w ostatnich kilku dniach poważnemu przesunięciu na niekorzyść Niemiec.

Niemieckie koła polityczne zapowiadają, że najbliższe dni wypełnione będą niemiecką kontrofensywą oraz wzmożeniem działalności niemieckiej dyplomacji. Jako jej teren wymienia się tu głównie Polskę, Jugosławię i Rumunię, stanowiące dla Niemiec ogromnie ważną pozycję, tak politycznie jak i gospodarczo. W ogóle zauważa się w niemieckich kołach — że na tle ostatnich przesunięć w układzie i nastrojach europejskich wzrosło ogromnie znaczenie Polski, której stanowisko mieć może znaczenie decydujące dla zbliżających się wydarzeń. Z tym więc większym zainteresowaniem obserwuje się z Berlina wydarzenia, mające miejsce w Warszawie.

W zdobytej Pradze

Praga, 22. 3. (A) Praga przybrała wygląd miasta garnizonowego. Na ulicach widzi się dużo żołnierzy i oficerów oraz przeciągające oddziały wojsk zmotoryzowanych. Wszystkie szkoły są zajęte przez wojsko. Na ulicach obozują dalej kuchnie polowe. W restauracjach i kawiarniach widać ogromną ilość oficerów i żołnierzy niemieckich, nie mogących się wprost nasycić jedzeniem. Coraz mniej jest dzienników zagranicznych, które są formalnie rozchwytywane przez publiczność w kioskach. Niektóre sklepy z materiałami odzieżowymi i obuwiem z powodu braku towaru, który został w ostatnich dniach wykupiony, otwarte są tylko kilka godzin. Wiele sklepów w ogóle zamknięto. Codziennie odchodzą całe pociągi żywności do Niemiec, zwłaszcza wieprzowiny, tłuszczów i t. p.

Jak słychać, armia czeska została już częściowo zdemobilizowana i znajduje się w stanie likwidacji. Podoficerom czeskim pozostawiły władze niemieckie możność zgłaszania się do armii niemieckiej. Również niektóre oddziały techniczne, jak na przykład lotnictwo, ma pozostać do dyspozycji armii niemieckiej. Wielu oficerów czeskich opuszcza kraj i zamierza zaciągnąć się do armii zagranicznych.

Jak wiadomo, dekretem prezydenta Hachy, zostały sejm i senat rozwiązane. Nie wiadomo, czy dojdzie do wyboru parlamentu. Ma powstać t. zw. rada narodowa, złożona ze 100 osób, która funkcjonować będzie niezależnie od parlamentu. Nowy rząd praski nie został jeszcze utworzony. Nastąpić to ma po przyjeździe do Pragi protektora v. Neuratha i w porozumieniu z nim. Baron v. Neurath oczekiwany jest w Pradze w najbliższych dniach. Być może, że przyjedzie tu jeszcze dziś

WIERZYĆ, SŁUCHAĆ I WALCZYĆ!

Rada Faszystowska stwierdza trwałość osi Rzym-Berlin

Strach przed jednolitym frontem państw demokratycznych

Rzym, 22. 3. PAT. Agencja Stefani donosi: Pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczęła się we wtorek wieczorem czwarta sesja Wielkiej Rady Faszystowskiej w 17-tym roku ery faszystowskiej.

Przed przystąpieniem do obrad — szef rządu włoskiego odczytał tekst rezolucji, oświadczając, że w przeddzień obchodu 20-ej rocznicy założenia związków faszystowskich Wielka Rada oddaje hołd członkom oddziałów szturmowych, którzy polegli w walkach dla ruchu, oraz wita uczestników wielkiego zgromadzenia, które odbędzie się w Rzymie, aby wobec świata całego potwierdzić, że hasłem faszyzmu, jak niegdyś, tak dziś i zawsze, pozostaje: „Wierzyć, słuchać i walczyć".

Zebrani urządzili duce wielką owację po odczytaniu rezolucji, po czym Mussolini złożył dłuższe sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej — nad którym odbyła się dyskusja.

Wielka Rada Faszystowska przyjęła następnie rezolucję treści następującej:

„Wielka Rada Faszystowska w obliczu groźby, jaką stanowi utworzenie zjednoczonego frontu demokracyj sprzymierzonych z bolszewizmem przeciwko państwom autorytatywnym, zjednoczonego frontu, który nie przynosi pokoju, lecz wojnę, oświadcza — że wydarzenia w Europie środkowej mają pierwsze swe źródło w traktacie wersalskim oraz potwierdza — zwłaszcza w obecnej chwili — swą całkowitą przynależność do polityki osi Rzym—Berlin".

„Protestuję z głębi serca!"

Telegram Paderewskiego do Benesza

Chicago 22. 3. (J) Telegram wystosowany przez Ignacego Paderewskiego do b. prezydenta Czechosłowacji Benesza brzmi następująco:

— „Z głębi serca protestuję pełen oburzenia przeciwko ujarzmieniu ojczyzny Pana. Oznacza ono powrót ludzkości do najbardziej ponurych epok barbarzyństwa. Zamach ten jest chwilowym tylko tryumfem ciemnych sił nad prawem i nad tą iskrą Bożą, którą wszechmocny obdarzył nasze nieśmiertelne dusze: nad sumieniem".

Petycja stu tysięcy Niemców amerykańskich

Nowy Jork 22. 3. (J) Związek kulturalny niemiecko—amerykański przedłożył departamentowi petycję domagającą się, ażeby prezydent Roosevelt odwołał z Niemiec wszystkich dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli U.S.A., by by zarządził konfiskatę całego majątku ruchomego narodowych socjalistów w Stanach Zjednoczonych oraz zakazał wywozu jakichkolwiek towarów do Niemiec. Petycja protestuje dalej przeciwko brutalnemu zniszczeniu niepodległej Czechosłowacji.

Związek kulturalny niemiecko-amerykański założony został w roku 1935 przez obywateli U.S.A. urodzonych w Ameryce. Zadaniem jego jest przeciwstawianie się propagandzie narodowo—socjalistycznej wśród Niemców amerykańskich. Do związku należy ponad 100.000 osób.

PRZYJAZD PROF. BUBERA DO KRAKOWA

Kraków, 22 marca.

Dziś o godz. pół do dwunastej w południe, przybył do Krakowa prof. Uniwersytetu Hebrajskiego dr MARTIN BUBER z małżonką.

Czcigodnego Gościa powitali na dworcu członkowie wydziału Tow. Przyjaciół U. H., z prezesem p. drem Aptem na czele.

O godz. 1-szej odbyło się w Hotelu Francuskim, gdzie prof. Buber zamieszkał, uroczyste przywitanie Sz. Gościa przez przedstawicieli Gminy Żyd., Organizacji Syjonistycznej oraz wszystkich ugrupowań, zrzeszeń i instytucyj żydowskich. Przemówił w imieniu zebranych p. dr Apte, który w serdecznych słowach powitał prof. Bubera, poczem hebrajskie przywitanie wygłosił w imieniu Reprezentacji Syjon. do spraw palestyńskich radny dr Markus.

Prof. Buber podziękował w kilku słowach za serdeczne i miłe powitanie.

Dziś punktualnie o godz. 7.30 wieczór prof. M. Buber wygłosi w sali Żyd. Domu Akademickiego odczyt publiczny na temat „Wychowanie a Naród."

ROZBRAJANIE SZAULISOW LITEWSKICH W KŁAJPEDZIE

Cała władza w rękach hitlerowskiego dyrektoriatu

Berlin. 22. 3. (R) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że cała władza wykonawcza przeszła już w ręce dyrektoriatu. Gubernator litewski oświadczył dyrektorowi do spraw wewnętrzynch dr Boettcherowi, że urzędy litewskie nie sprawują już żadnej władzy w Kłajpedzie. — Szaulisi zbierają się w poszczególnych punktach miasta i maszerują z bronią pod opieką organów kłajpedzkich do swoich koszar, gdzie są rozbrajani. Zarządzenie to podane zostało do wiadomości publicznej przez dr Boettchera, który nawołuje jednocześnie ludność do zachowania całkowitego spokoju. Rozgłośnia kłajpedzka która dotychczas nadawała swe audycje w języku litewskim, rozbrzmiewa odtąd w języku niemieckim.

Jak rozmawiano z Hachą w Berlinie

Landyn 22. 3. (K) „Daily Telegraph" przynosi, jak zapewnia, autentyczną relację, jak odbyła się wizyta prez. Hachy u Hitlera w Berlinie. Gdy Hacha wszedł do sali, leżał już na stole przygotowany dokument, który Hacha miał podpisać. Hitler oświadczył krótko, że teraz nie jest czas na rokowania. Czechosłowacja musi tylko przyjąć do wiadomości jego zarządzenia, które są nieodwołalne. Praga zostanie zajęta nazajutrz o godzinie 9-tej rano, a Trzecia Rzesza obejmuje protektorat nad Czechami i Morawami. Każdy opór zostanie niemiłosiernie złamany. Po tych słowach Hitler podpisał dokument i wyszedł z sali. Po zostali ministrowie niemieccy usiłowali skłonić Hachę do podpisu, nie żałując najstraszliwszych pogróżek. Hacha bronił się przez kilka godzin. Kilkakrotnie mdlał, tak że z góry przygotowani lekarze niemieccy musieli go zastrzykami przywracać do przytomności. O godzinie 6-tej nad ranem Hacha podpisał dokument.

Benesz telegrafuje do Ligi Narodów

Genewa 22. 3. (K) Były prezydent republiki czesłosłowackiej Benesz przesłał do Ligi Narodów telegram, w którym podaje treść swego telegramu do Roosevelta, Chamberlaina, Daladiera i Litwinowa, a następnie dodaje: Przedkładam ten telegram prezydentowi Rady Ligi Narodów, powołując się na artykuły statutu Ligi Narodów, zwłaszcza na artykuł 10. Jestem przekonany, że żaden członek Ligi Narodów nie uzna tej zbrodni i żywię nadzieję, że wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, postąpią w odpowiednim momencie tak. jak im nakazują ich zobowiązania jako członków Ligi Narodów.

Generalny sekretarz Ligi Narodów Avenol potwierdził telegraficznie nadesłaną depeszę i prosił o przyjęcie wyrazów najgłębszej sympatii dla narodu czeskosłowackiego.

Sympatie Paryża dla Czechosłowacji

Paryż. 22. 3. (K) Ludność paryska manifestuje wciąż sympatie dla Czechosłowacji. Manifestacja czeskich i francuskich kombatantów odbyła się onegdaj na cmentarzu Pere Lachaise przed pomnikem poległych żołnierzy czeskich podczas wojny światowej. Tysiące osób defilowało w ubiegłą niedzielę przed domem, w którym podczas wojny światowej mieszkali Masaryk i Benesz. Wszyscy manifestanci wpisali się do księgi gości. Także przed czechosłowackim biurem podróży, które, jak wiadomo, kirem wybiło główny westybul, odbywają się manifestacji ludności paryskiej.

Trzechletnia służba wojskowa we Francji

Paryż, 22. 3. (K) W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że rząd Daladiera drogą dekretu wprowadzi 3-letnią służbę wojskową. Pierwszą wiadomość o tym przyniosło już radio londyńskie. Rocznika, który w tych dniach miał być odesłany do domu, dotychczas nie zwolniono. Oprócz innych zarządzeń, jak powołanie specjalistów dla linii Maginota, spodziewają się w Paryżu militaryzacji wszystkich fabryk amunicji.

Aresztowanie b. senatora W. M. Gdańska Jewelowsky'ego w Gdyni

Gdynia 22. 3. (z) Na polecenie gdyńskich władz prokuratorskich aresztowany został i osadzony w więzieniu właściciel majątku ziemskiego Mały Kack pod Gdynią, Juliusz Jewełowsky. Aresztowanie pozostaje w związku z szkodliwą akcją tego majątku, narażającą skarb państwa polskiego i gminę m. Gdyni na ogromne straty materialne.

Jewelowsky przed reżimem hitlerowskim był długoletnim senatorem W. M. Gdańska i odgrywał w gdańskim życiu gospodarczym dużą rolę. Po zlikwidowaniu jego majątków przez reżim hitlerowski Jewelowsky wyjechał do Londynu. Obecnie powrócił incognito do Gdyni, gdzie został aresztowany.

Wiadomość o aresztowaniu b. finansisty gdańskiego wywarła olbrzymie wrażenie w Gdyni, odbijając się także głośnym echem i w prasie gdańskiej

Także Stronnictwo Pracy za rządem zaufania narodowego

Warszawa, 22. 3. W dniu 21 marca obradował w Warszawie Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy. Referat o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Polski wygłosił p. o. prezesa zarządu głównego Stronnictwa, b. poseł Karol Popiel, po czym komitet wykonawczy wysłuchał uwag, nadesłanych przez przeesa Rady Naczelnej, gen. Józfea Hallera.

W wyniku ożywionej dyskusji komitet wykonawczy powziął jednomyślną uchwałę, w której: 1) stwierdzając głęboki wstrząs narodu, spowodowany ostatnimi wydarzeniami w sąsiedztwie granic polskich, 2) nie chcąc w tej trudnej chwili podkreślać błędów obecnej naszej polityki, 3) wyrażając pełne zaufanie do armii polskiej i stwierdzając gotowość do najdalszych ofiar całego narodu, 4) odwracając wzrok od przeszłości, a kierując uwagę na teraźniejszość i przyszłość Polski — postanawia poprzeć akcję w sprawie powołania rządu zaufania narodowego.

Zabiegi w tym kierunku winny być równoległe z jak najszerzej zakrojoną akcją zjednoczenia wysiłków, zorganizowanych sił politycznych i społecznych całego narodu. Celem przyspieszenia realizacji tych poczynań udzielono prezydium Komitetu Wykonawczego odpowiednich zaleceń i pełnomocnictw.

Zamach samobójczy sekretarza poselstwa niemieckiego w Bukareszcie

Bukareszt 22. 3. (J) Sekretarz poselstwa niemieckiego w Bukareszcie Georg Schmidt usiłował odebrać sobie życie przez zażycie większj dawki wercnalu. Stan jego jest ciężki, Schmidt dotąd nie odzyskał przytomności. Powody tego zamachu samobójczego trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 22. 3. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła — 4 st. Pochmurno. Śnieg 28 cm. Puch.

Morskie Oko: temp. — 7 st. Pochmurno. — Śnieg 163 cm. Puch.

Kasprowy Wierch: temp. — 11 st. Pochmurno. Mgła. Śnieg 355 cm. Puch.

Hala Gąsienicowa: temp. — 8 st. Pochmurno. Śnieg 146 cm. Puch.

—oo—

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 22. 3. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Węgiel 37 3/4, Ostrowieckie 43, Cukier 30.5, Lilpop 87. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 87, — II em. 86, 4 proc. dolarowa 39, 4 pół proc.wewn. 65, 4 proc. konsolid. 66. Tendencja bardzo słaba.

WSTRZĄS, KTÓRY UZDRAWIA...

(Przegląd sytuacji międzynarodowej)

20 lat i 5 miesięcy

20 lat trwała Europa wersalska. 5 miesięcy jedynie istniała — Europa pomonachijska. Dzieło Wersalu, tak rzekomo niedoskonałe, które miało utrwalić podział świata na zwycięzców i zwyciężonych, miało dla swej obrony potężny instrument sankcji, gwarancji i przymierzy. Mechanizm ten nie został w decydującej chwili uruchomiony i po krótkim okresie wahań został wyrzucony jako szmelc na historyczny śmietnik. Dzieło Monachium było oparte na „równości praw" i realizowało swoiście pojęte „samostanowienie narodów". Na straży jego nie stanął żaden system gwarancyjny, lecz jedynie „dobra wola i wzajemne zaufanie" partnerów monachijskiej kapitulacji. Wykładnikiem tego zaufania były dwie deklaracje: Chamberlain — Hitler z 2. 10. i Bonnet — Ribbentrop z 7. 12. 1938 roku, które oparły dalszy rozwój stosunków w trójkącie Londyn — Paryż — Berlin na zasadzie nieagresji i konsultacji. W dniu 15 marca cały ten gmach zapadł się jak domek z kart, cicho, bez hałasu, bez wystrzału. Fundamentem Wersalu była złudna nadzieja, fundamentem Monachium było — beznadziejne złudzenie.

Przyszli historycy, psychologowie i socjologowie będą się poważnie zastanawiać nad zagadką narodu czeskiego, który po 20 latach wolnego bytu dał sobie odebrać tę wolność, której nie zaznał od lat 300 t. j. od dnia Białej Góry. Dzisiaj nie czas jeszcze na rozwiązywanie tej koszmarnej tajemnicy. Dzisiaj możemy stwierdzić tylko tyle: 1) jeśli idzie o przeszłość to historia przyznała (zbyt późno!) rację — Edwardowi Beneszowi. Dla wolnego państwa czeskiego czy czechosłowackiego istniała tylko jedna polityka, a tą była właśnie wielka polityka, oparcie o mocarstwa broniące status quo. Bez tego oparcia Czechosłowacja nie może spełnić swej naturalnej roli geopolitycznej i historycznej tj. roli tamy przeciw germańskiemu naporowi (że oparcie to w krytycznym momencie nie dało wyników, to już inna sprawa, która nie zmienia słuszności samego założenia); 2) jeśli idzie o teraźniejszość, to w tej chwili jedyną wolą, która decyduje w Europie środkowej i naddunajskiej jest — wola Adolfa Hitlera. W którym kierunku wola ta rzuci niemiecką zaborczość na nowe podboje? To pytanie prowadzi nas już ku przyszłości.

Na Wschód i na Zachód

A ta jest dziś bardziej ciemna i nieprzenikniona niż kiedykolwiek przedtem. Czechosłowacka błyskawica nie przebiła tych mroków. Nie dała ona odpowiedzi na podstawowe dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej pytanie: na wschód czy na zachód? Odpowiedź ta jest jednak prosta i dziś można śmiało postawić tezę: na wschód i na zachód. Hitler „porządkuje" obecnie na swój sposób Europę naddunajską i południowo - wschodnią t. zn. czyni z niej gospodarcze, surowcowo - żywnościowe zaplecze dla swego imperializmu. Niemiecka „Mitteleuropa" jest faktem dokonanym, Węgry zostały dostatecznie — zwasalizowane, by mogły już otrzymać placet na obsadzenie Rusi Przykarpackiej, wyciągnięte ku wschodnio europejskim spichrzom zbożowym i pokładom naftowym macki niemieckiej zaborczości wydłużają się coraz bardziej. Nie wiemy jeszcze w tej chwili, jakie propozycje postawiła niemiecka misja gospodarcza — Bukaresztowi. Wiemy natomiast o pewnych rumuńskich zarządzeniach wojskowych i ożywionej wymianie zdań na linii Warszawa — Bukareszt. Ku Warszawie kierują się spojrzenia państw w regionie między Bałtykiem i Morzem Czarnym. Z chwilą jednak, gdy „porządkowanie" środka i południowego wschodu Europy zostanie ukończone brunatna ośmiornica wsparta o wschodnie zaplecze zwróci się — ku Zachodowi. Bo taka jest nieuchronna logika dotychczasowego pochodu niemieckiej zaborczości, którą dzisiaj dopiero poczynają sobie uświadamiać pogrążeni w monachijskiej narkozie — dyplomaci zachodni. I ta narkoza umożliwiła Hitlerowi przeprowadzenie czechosłowackiej operacji „protekcyjnej" w sposób tak bezbolesny. A jednak wycięcie z żywego organizmu Europy tak ważnego dla jego równowagi narządu, jak wolna Czechosłowacja, nie może nie doprowadzić do poważnych zaburzeń.

Obudzenie z narkozy

A więc rozkaz brunatnego marszu brzmi: zabezpieczyć sobie wschód, by móc z całą siłą ruszyć ku zachodowi. Na zachodzie tymczasem drugi partner „osi" wyprawia swoje „imperialno - śródziemnomorskie" harce. Odnosi się wrażenie, że Hitler umyślnie „wypuścił" Mussoliniego by ten swymi pretensjami i pobrzękiwaniem szabelki odwrócił uwagę zachodu od środka Europy. Włoskie hałasy mają pokryć ten bezsporny już dzisiaj fakt, że ofiarą polityki osiowej jest w pierwszym rzędzie — faszystowska Italia, związana w Etiopii, Libii i Hiszpanii, której siły są rozproszone na olbrzymiej linii od Barcelony do Addis Abeby. Dlatego też w obliczu wytworzonej sytuacji ucichła nagle sprawa hiszpańska. Okazało się, że gdy dla opanowania Hiszpanii potrzebował Mussolini 2 i pół lat i olbrzymich świadczeń krwi i pieniędzy, to Hitlerowi dla podboju Czechosłowacji wystarczyło — wezwanie Hachy i Tissa do Berlina. Nauka stąd bardzo ważna nie tylko dla przeciwników ale i dla przyjaciół Adolfa Hitlera.

Mocarstwa zachodnie wytrzeźwiały. Monachijski zastrzyk oszałamiający przestał działać. Neville Chamberlain wyrzekł się Monachium. Ostatnia jego mowa była publicznym — kajaniem się. Na ironię zakrawa fakt, że w przeddzień zaboru Czechosłowacji była z Londynu lansowana inicjatywa (oczywiście na razie w formie sugestii) ogólnej konferencji dla rozbrojenia i bezpieczeństwa. We Francji sytuacja Bonneta stała się bardzo ciężka. Wprawdzie premier Daladier usiłuje niedopuścić do zwekslowania zagadnień zagranicznych na tony wewnętrzno - politycznej rozgrywki i zjednoczyć całą opinię publiczną około sprawy dozbrojenia, to jednak ostatnie słowo będzie należało do parlamentu. A parlament nie będzie dla min. Bonneta — pobłażliwy. Dzisiaj ograniczono się do udzielenia żądanych pełnomocnictw. Ale kwestia zasadnicza, czy dyplomacją Francji może kierować nadal niefortunny minister monachijskiej kapitulacji musi być prędzej czy później załatwiona.

Błąd, który się mści

Idzie przez świat wielka, z każdym dniem potężniejsza fala oburzenia. Mobilizują się wielkie siły fizyczne i moralne. Rośnie niechęć do „szaleńców, którzy pragną panować nad światem". A gdy we wrześniu 1938 oburzenie przeciwko metodom musiało ustąpić pierszeństwa względom politycznego oportunizmu, to dzisiaj moralność i polityka odnalazły znowu wspólną drogę, bo też polityczny oportunizm, którego wyrazem było Monachium, okazał się zwyczajną krótkowzrocznością. Stare ale wiecznie aktualne „bon mot" Fouche'go: „to więcej niż zbrodnia, to błąd", wykazało raz jeszcze swą żywotność. Żywotność tę odczuli na własnej skórze więc na skórze swych narodów dyplomaci monachijskiej kapitulacji. Koncepcja „pokoju za wszelką cenę" okazała się wodą na brunatny młyn, w którego trybach miażdży się wolność Europy.

A gdy właśnie Neville Chamberlain oświadczył ostatnio, że jest cena, której nawet on nie byłby skłonny zapłacić za pokój, to jest to dowodem, że naprzeciw rozszalałej fali brunatnego imperializmu poczyna się wznosić zapora moralna i orężna. Rola Ameryki przy budowie tej zapory okazuje się szczególnie doniosła. Oczywiście zbrojenia nie są celem same dla siebie i nie są programem politycznym. Nie wystarczy być silnym, trzeba jeszcze być — zdecydowanym. I ta gotowość do decyzji poczyna obecnie na zachodzie dojrzewać. Oby nie zapóźno!

Z. R.

ANTYNIEMIECKA LIGA KOLONIALNA W ANGLII

(Koresp. wł. „Nowego Dziennika" Wiecz.)

Londyn, w marcu.

W Londynie powstała Liga Kolonialna, na której czele stanął L. S. Amery, były minister kolonii. W skład Zarządu Ligi wchodzi wielu posłów i czołowych polityków angielskich — przeważnie reprezentujących koła umiarkowanie lewicowe. Celem Ligi jest wyjaśnienie społeczeństwu doniosłości niemieckich roszczeń kolonialnych i stanowcze przeciwdziałanie tym roszczeniom.

Opinia angielska zaniepokojona jest obecnie nie tylko rewindykacjami III-ej Rzeszy — dotyczącymi dawnych niemieckich posiadłości, lecz również wzrostem narodowo socjalistycznej propagandy w dominiach brytyjskich, a przede wszystkim w południowej Afryce — gdzie slogany hitlerowskie coraz wyraźniej przenikają do szeregów tamtejszych nacjonalistów, tak zwanych „Czarnych Koszul". Poza tym narodowi socjaliści przystąpili do organizowania, na wzór dawnej mniejszości sudeckiej, Niemców, zamieszkujących Południową Afrykę. Poza manifestacjami, nie wykraczającymi zresztą poza obręb lojalności, Niemcy południowo afrykańscy rozpoczęli swą działalność od bojkotowania firm, nie należących do Niemców. W Windhoek, w Południowej Unii, odbył się ostatnio zjazd „Deutscher Südwest-Bund", który wyraził swe uznanie dla żądań kolonialnych III-ej Rzeszy oraz wypowiedział się przeciwko przyjmowaniu przez Niemców południowo afrykańskich obywatelstwa brytyjskiego, co stanowi, według nich, zdradę niemieckości.

Wsie i miasta południowo afrykańskie zalane są narodowo socjalistyczną literaturą propagandową. Wśród tuziemców rozpowszechnia się broszurki, oskarżające angielską władzę mandatową o „imperializm kapitalistyczny". Jednocześnie w Tanganajce, w szkołach — zresztą subsydiowanych przez tamtejsze władze — prowadzona jest wśród dzieci propaganda pro niemiecka. Instrukcje podane ostatnio przez gen. von Eppa, przewodniczącego niemieckiej Ligi Kolonialnej, wykonywane są skwapliwie w Kenii, Ugandzie. Również w samym Londynie odbywają się imprezy na rzecz niemieckich żądań: Adalbert Stodt wy-

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

autoryz. przekład z ang.

46)

„Ach, ten robi ze mną co chce," mruknął Stan spoza ramion. „Niech pan pyta, a ja będę odpowiadał — ale niechętnie."

„Masz tobie!" zawołała Doris. „Dlaczego zamordował on ich obydwóch?"

Stan usiadł i strzepnął z siebie piasek. „Zabił on Benedykta Tuckertona, aby nie uwierzytelnić dokumentów w Key West. Czy pan sobie przypomina, że Tuckerton mówił o tych dokumentach — wówczas w nocy, przed śmiercią?"

„Owszem, przypominam sobie," rzekł Donald. „Nie wiem jednak o jakie to dokumenty chodziło."

„O przeniesienie dwóch milionów dolarów w papierach wartościowych z Edmunda Effersa z powrotem na Benedykta Tuckertona. Tylko oni obaj wiedzieli o tym, że papiery w rzeczywistości należały do Tuckertona."

„To jednak wcale nie jest podobne do Tuckertona," wtrąciła Doris.

„To jest bardzo do niego podobne. Maleńka kombinacja podatkowa. Ośm miesięcy temu sprzedał on te akcje Effersowi i poniósł ciężkie straty — oczywiście fikcyjnie. Potem usiłował Effers otruć go w New Yorku. Od tego punktu rozpocząłem moje poszukiwania, ale byłem odcięty od świata na tej wyspie, a informacje, które mi były potrzebne przez długi czas nie nadchodziły. Za długo musiałem czekać."

„Czy podejrzewał pan Effersa od początku?"

Stan otworzył szeroko swoje niebieskie oczy poczem przymrużył je do połowy i spojrzał z boku na Donalda. „Czy ja wyglądam jak jog indyjski? Gdybym go podejrzywał bardziej niż innych, to sądzi pan że byłoby mu się poszczęściło z Beverly'm? Podejrzewałem Amesa, Brennana, Leslie Monka. Podejrzewałem Charliego, Beverly'a a najbardziej Kornelię."

„Kornelię!" zawołała Doris. „To nie przyszło by mi na myśl nawet we śnie."

„Ale mnie przyszło! Cała ta historia była tak nieprawdopodobna i tak fantastyczna, że powiedziałem sobie, że tylko autor powieści kryminalnych mógłby coś takiego wymyśleć. To miałem na myśli wczoraj gdy oświadczyłem, że tak wyrafinowanego człowieka nie ma w rzeczywistości. To była prawda. Przez długi czas przypuszczałem, że mordercą jest Berton Deeds — inspirowany przez niepospolity umysł Kornelii!"

„Co pana naprowadziło na ślad Effersa?"

„Kazałem go śledzić podobnie jak wszystkich zresztą ale jego własne postępowanie było podejrzane. Beverly nie mógł w żaden sposób dowiedzieć się od niego co zawiera testament, tak samo Kornelia i Monkowie. A mimo to zdradził on pewne szczegóły wówczas w willi przed panem i przede mną, którzy nie byliśmy wcale tym zainteresowani bezpośrednio."

„Ale mnie dał pewne części testamentu do przepisania."

„Ponieważ nie chciał pokazać całego, Doris. Z tych wyciągów można było wyczytać dowody przeciwko wszystkim innym, tylko nie przeciw Effersowi. Pewien przekonywujący szczegół zawierał jednak ten testament. Tuckerton przeznaczył dziesięć procent majątku dla wykonawcy testamentu. To miało być wypłacone natychmiast. Wynosi to około dziewięciuset tysięcy dolarów, a Effers był wykonawcą testamentu. Znaleźliśmy testamet wczoraj wieczorem w kieszeni u niego, gdy już był martwy."

„A mój deszczowiec?"

„Cierpliwości, Donaldzie, dojdziemy do tego. Nich pan wysłucha całego toku tej sprawy. Effers stracił przed dwoma laty na spekulacjach giełdowych swój majątek — wiadomość od Andrew Brennana. W parę miesięcy później udała mu się jakaś transakcja i od tego czasu uchodził za bardzo bogatego człowieka. A teraz proszę posłuchać czego się wczoraj telefonicznie dowiedziałem. Od sześciu lat zarządza on funduszem półtora miliona dolarów, które Tuckerton złożył dla Beverly'a ponieważ wiedział, że syn jego jest beznadziejnym pijakiem. Effers sprzeniewierzył większą część tej sumy. Przed ośmiu miesiącami groziło mu zdemaskowanie, ale właśnie w tym czasie przeniósł Tuckerton owe dwa miliony na niego. Effers użył tych pieniędzy dla pokrycia braków w powierzonych mu pieniądzach — i próbował otruć Tuckertona, co mu się jednak nie udało. Gdy Effers przybył tutaj, Tuckerton obstawał przy tym, by przenieść z powrotem owe dwa miliony na jego nazwisko — i tej nocy Effers dowiedział się o napadzie na Julię i wpadł na pomysł żelaznych pająków."

„Dokonał pan w tym krótkim czasie ogromnej pracy."

„Musiałem." Stan przeciągał się leniwie. „Charlie nadał w dzień burzy sześć depesz odemnie. Cała armia ludzi była do mojej dyspozycji, ogromne biuro detektywów pracowało odtąd dla mnie dniem i nocą. Z morderstwem Beverly'a nie liczyłem się. To było dla mnie czymś zupełnie nieoczekiwanym. Tuckerton musiał zapewne powiedzieć synowi, że te akcje były przepisane na nazwisko Effersa i Beverly żądał prawdopodobnie rachunku ze swego majątku, którym Effers zarządzał. Effers mógł mnie z łatwością w błąd wprowadzić. Każdy z nas miał swoją sypialnię w willi dwa i Effers mógł przez tylne drzwi lub przez okno wydostać się z pokoju bez mojej wiedzy. Był on już nieraz tu na wyspie i znał dobrze zarówno dom jak miejscowość. Czy przypomina pan sobie kiedy on przyszedł do salonu wówczas w nocy podczas burzy?"

„Przyszedł razem z doktorem Amesem. Musiało już być po dziewiątej."

„Zgadza się," rzekła Doris.

„Po kolacji wstał by pójść do willi," ciągnął Stan dalej. „Kolacja skończyła się około pół do dziewiątej. Otworzył on drzwi od apartamentów Tuckertona i odhaczył zatrzask. Czarny deszczowiec, który miał na sobie zostawił na krużganku pod balkonem, poszedł na górę, widział, że Donald śpi, zabrał więc jego płaszcz z werandy. Zabrał nóż chirurgiczny i srebrny łańcuszek z pokoju doktora Amesa i jeden kwiat maku z salonu Kornelii. Potem poszedł do willi dwa, sporządził pająka i napisał karteczkę, wrócił następnie do domu mieszkalnego i zabił Beverly'a."

„Ten człowiek miał żelazne nerwy!"

„I czas — jakkolwiek trick z sygnałem alarmowym wymyślił on zapewne nazajutrz rano po zamordowaniu Tuckertona. W każdym razie wyłączył on alarm z położonym płonącym papierosem, wrócił do willi, zdjął deszczowiec i stanął nago na deszczu, by zmyć z siebie krew... jeżeli w ogóle był powalany krwią. Przypuszczam tylko tak ponieważ nie znalazłem nigdzie żadnego śladu, któryby świadczył o tym, że on się obmył w domu."

(c. d. n.)

---

głosił kilka dni temu odczyt pod tytułem: „Walka Niemiec o prawo i równość" wobec zgromadzenia konserwatystów angielskich.

W odpowiedzi na tę działalność propagandową w południowej Afryce powstała Federacja Obrony Afryki, a w Londynie Liga Kolonialna zdwoiła swe wysiłki. Wielka Brytania, wykonując mandat nad spornymi terenami, ma, na zasadzie . Paktu Ligi Narodów — powierzoną sobie administrację mandatu.

Zajęcie Tanganajki przez Rzeszę oznaczałoby naruszenie strategicznej jedności Imperium: Tanganajka stanowi część integralną sieci komunikacyjnej powietrznej, kolejowej i drogowej, łączącej Kair z Kapsztatem. Okupacja niektórych terenów przez Niemcy przerwałaby tę sieć. Granicząc z Włochami na północy, a z Niemcami na południu, Kenya i Uganda z trudem mogłyby być obronione. Ważne ośrodki w południowej Afryce i Rodezji — mogłyby być w ciągu kilku godzin zbombardowane przez samoloty lecące z południowej Tanganajki. Łodzie podwodne i inne jednostki floty nieprzyjacielskiej, stacjonowane w naturalnych portach wybrzeża, bez trudu zawładnęłyby Oceanem Indyjskim. Bazy łodzi podwodnych w Afryce Zach. zagrażałyby jednocześnie posiadłościom francuskim, belgijskim i portugalskim.

Powrót Południowo Zachodniej Afryki do Rzeszy pociągałby tak samo poważne skutki dla Południowej Unii, jak dla Australii i Nowej Zelandii zawładnięcie przez Rzeszę Nową Gwineą i Samoa.

A. K.

LUDZIE I ZDARZENIA

Pałac Elizejski i jego mieszkańcy

Siedmioletnia kadencja prezydenta Lebrun'a dobiega kresu, w pierwszych dniach kwietnia ma się odbyć obiór następcy. Ze względu na sytuację międzynarodową zastanawiano się podobno nad sprawą odłożenia wyborów i przedłużenia mandatu prezydenta Lebrun'a. Takie wersje pojawiły się w prasie francuskiej.

Prezydent Lebrun, wybrany w 1932-im roku, rezyduje, jak wszyscy jego poprzednicy w pałacu Elizejskim, siedzibie reprezentanta Republiki od r. 1871-go. Pierwszym prezydentem był Adolf Thiers, po nim Mac Mahon, Felix Faure, Emile Loubet, Fallieres, Poincare, Deschanel, Millerand, Doumergue, Doumer.

Obecny prezydent wybrany został w Wersalu większością 633 głosów na 717 głosujących w Zgromadzeniu Narodowym.

Pałac Elizejski, siedziba Głowy Państwa, przechodził rozmaite koleje, goszcząc od XVII wieku w swych murach przedstawicieli różnych rządów wraz z biegiem historii Francji. W 1718 roku wybudował pałac hr. d'Evreux na tym samym miejscu, gdzie później powstała dzielnica arystokratycznych siedzib, Saint-Honore. Później właścicielką pałacu d'Evreux stała się markiza de Pompadour, która przebudowała go i rozszerzyła. Nabyty przez króla Ludwika XVI-go, staje się pałac siedzibą księżny Bourbon i otrzymuje nazwę Elysee-Bourbon. Po rewolucji zmienia kilkakrotnie właścicieli, aż w roku 1805 przechodzi w ręce ks. Joachima Murat, szwagier Napoleona. W 1815 roku rezydują kolejno w pałacu Elizejskim zwycięzcy spod Waterloo: książę Wellington, car Aleksander I.

Rok 1848 sprowadza nowego rezydenta-księcia Ludwika Napoleona. Tu przygotowuje on zamach stanu i w 1852 roku opuszcza pałac Elizejski przenosząc się do Tuilerion już jako cesarz Napoleon III. W 1870 r. instaluje się w pałacu kwatera werbunkowa ochotników, w 1871-ym roku rezydują tu Prusacy przez dobę.

Czechosłowacja was zaprasza...

— Tchéco - Slovaquie vous invite — Czechosłowacja was zaprasza...

Taki oto napis widnieje przed jedną z wystaw w centrum Paryża, tuż koło kościoła Madeleine.

Zaprasza? Na co; do czego?

— Visitez notre pays — zwiedzajcie nasz kraj.

To czechosłowackie biuro podróży.

Przed nim skupiony tłum. Jak przed katafalkiem. Wnętrze pełne kwiatów. Wielka mapa Czechosłowacji okolona krepą.

Czechosłowacja was zaprasza?

Tak; jeszcze wczoraj — aby ją zwiedzać; dziś — aby płakać nad jej losem.

Tłum się powiększa. Skurcz wzruszenia chwyta za gardło. Wyczuwa się je dokoła. W chusteczkach, które ukradkiem wędrują ku oczom.

Znikome, niegodne uwagi stają się osobiste troski i kłopoty wobec tragedii narodu.

Z biura wychodzi agent:

— Przepraszamy; pora zamykać.

Tłum się odsuwa. Z głuchym chrzęstem żelazna krata zamyka witrynę i wejście.

Widoczny pozostaje tylko napis:

— Comme les corps les états meurent.

— Comme les ames les nations survivent.

Co w wolnym tłumaczeniu brzmi:

Jak ciało śmiertelne
są państwa.
Jak dusza wieczne
są narody.

Jakby ostatnia iskierka nadziei przeziera ten napis zza grubych żelaznych krat...

Książę Alba rehabilituje... getry

Książę Alba, nowy ambasador hiszpański przy dworze Jego Królewskiej Mości Jerzego VI, jest człowiekiem posiadającym największą na świecie ilość tytułów.

Jest on jednocześnie ogromnym amatorem... wieprzowiny. Opowiadają, że nierogacizna w dobrach księcia karmiona jest — brzoskwiniami, co daje późniejszym szynkom niezrównany wprost smak.

Ale poza tym wszystkim jest to również wielki elegant, nadający ton modzie. Dzięki temu zaczyna się obecnie przywracać dawno już zarzucony zwyczaj noszenia getrów. Ten drobiazg ubraniowy został skazany na śmierć przez księcia Walii, uważanego, jak wiadomo, za najwyższego arbitra w sprawach mody męskiej.

Pewnego dnia na garden-party w Buckingham-Palace, przyszły król Edward VIII przybył bez getrów. W chwilę później zauważono to; panika ogarnęła gości, którzy myśleli już tylko o tym, jak pozbyć się „wyklętych" getrów. Nazajutrz wielkie zdziwienie ogarnęło ogrodników królewskich, gdy pod krzakami znaleźli dziesiątki par getrów, porzuconych przez ich posiadaczy.

I oto teraz książę Alba — który nie pokazuje się nigdy bez białych getrów — chce zrehabilitować ten mały szczegół męskiej garderoby. Zapewne uda się mu to, a oznaką tego są ceny getrów, które podskoczyły teraz w przeciągu kilku dni z trzydziestu na dziewięćdziesiąt franków...

Radio na dziś

Środa, 22 marca

14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Nasz koncert: Co śpiewają dzieciom w Belgii, aud. w oprac. Ferdynanda Kowalika i St. Kubickiego; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej pod dyr. T. Kiesewettera; 16 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Gawęda dr Antoniego Karpowicza; 16.35 Madrygały — wykona chór kameralny przy Miejskim Konserwatorium w Bydgoszczy pod dyr. E. Kosiera; 17 Odczyt; 17.15 Reportaże z baletów: „Bóstwo o fiołkowych oczach" audycja w oprac. Stanisława Głowackiego, udział bierze Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 18 „Skrzynka techniczna" w oprac. inż. M. Sowińskiego; 18.10 Recital wiolonczelowy J. Strzemieńskiego, przy fort. Olga Łapicka; 18.30 „Nasz język" audycja w oprac. prof. W. Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie?" dialog w oprac. dr K. Wyki; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, ork. dęta Szkoły Straży Więziennej pod dyr. L. Spitsera, Ada Witowska-Kamińska (mezzopr.); 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sport., Nasz program na jutro; 21 Koncert chopinowski w wyk. Colette Gaveau; 21.30 Wieczór autorski M. Dąbrowskiej; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Rozmowa przy kurancie" — w oprac. K. Szuberta; 22.20 Koncert popularny w wyk. tria salonowego E. Filipowskiego oraz H. Bielska (fort.); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dzien. wiecz., komun. meteor.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Progr. arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, dziennik, koniec programu południ.; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej; 16.45—18.30 Program arabski! 18.30 Program hebrajski: Recital wiolonczelowy D. Hofmakiera, w programie muzyka Blocha, Stuczewskiego; 19 Płyty; 19.05 Pogadanka aktualna; 19.25 Koncert kwartetu studia; 19.35 Muzyka Schuberta w wykonaniu Arie Sachsa i Karola Salomona; 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Radio — pogadanka polityczna; 20.45 Audycja z płyt; 21 Koniec programu.

18 BRUKSELA FLAM.: Muz. kameralna. BUDAPESZT: 18.05 Muzyka cygańska. DROITWICH: 18.20 Muz. tan. zespołu Henry Halla. GDAŃSK: 18.15 Wstawka muzyczna; 18.25 Nowela. KOWNO: Muz. popularna. LAHTI: 18.25 Koncert chóru; 18.45 Radioobrazki. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni; 18.45 Koncert ork.

19 BRUKSELA FRANC.: 19.15 „Walce" — recital fortep., 19.45 Recital śpiewaczy. BUDAPESZT: „Turandot" — opera Pucciniego, transm. z opery. DROITWICH: 19.35 Sonata a moll Schuberta (fort.). KOWNO: 19.30 Koncert symfoniczny. LAHTI: 19.30 Muz. węgierska w wyk. sol. LONDYN REG.: Muz. lekka w wyk. zesp. Jacka Wilsona. PARIS PTT.: 19.05 Solo na gitarze. RYGA: 19.19 Radioscenka humorystyczna.

20 GDAŃSK: 20.10 Wesoła aud. wiosenna. LUBLANA: Transmisja z Opery. OSLO: 20.15 Koncert rozryw., melodie operowe i operetkowe. RYGA: Koncert symfoniczny. SOTTENS: Koncert symf. SZTOKHOLM: „Książę von Homburg" — dramat v. Kleista.

21 BRUKSELA FRANC.: „Wspomnienia z dawnych czasów" — aud. muzyczna, 21.30 Koncert symf. BUDAPESZT II: Muzyka jazzowa. DROITWICH: Koncert uroczysty z okazji wizyty Prez. Lebruna. W programie muz. francuska i brytyjska. FLORENCJA: Radiofantazja muzyczna. MEDIOLAN: „Fidelio" — opera Beethovena, transm. z La Scali. PRAGA: „Epilog" Suka — wykona czeska ork. filharm. RADIO PARIS: 21.30 Koncert laureatów Konserwatorium (1938) transmisja z sali Chopin. STRASBURG: 21.30 „Włochy w muzyce" — koncert symfoniczny.

22 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. DROITWICH: 22.15 Przedstawienie galowe z okazji pobytu prez. Lebruna w Londynie, transm. z Opery. LONDYN REG.: Swing Music, transmisja z Paryża; 22.30 Reportaż. POSTE PARISIEN: Program rozrywkowy. SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka taneczna.

ROBERT BROWN

ZAROZUMIAŁA MŁODZIEŻ

Mr Burke siedział w gabinecie w swym pałacu. Pracował nad manuskryptem mowy, którą miał wygłosić następnego dnia jako prezydent trustu konserw na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy.

Pióro jego biegło szybko po papierze, a tykanie wielkiego zegara ściennego harmonizowało z głęboką ciszą panującą w gabinecie.

Mr. Burke lubił nadewszystko spokój. — Świadczyły o tym najwymowniej podwójne obite drzwi jego gabinetu.

Był późny wieczór.

W pewnym momencie rozległo się nagle jakieś ciche brzęczenie.

Mr Burke sięgnął mechanicznie po słuchawkę telefonu wewnętrznego.

— Hallo? — zapytał niechętnie.

W odpowiedzi usłyszał głos portiera:

— Przyszedł mr Edward Hughes, chce z panem pomówić w bardzo ważnej sprawie.

Mr Burke zapytał zdumiony:

— Co? Hughes?

— Tak jest.

— Czegoż może chcieć o tej porze? — pomyślał milioner.

Głośno rzekł:

— Proszę zaprowadzić mr Hughesa do mego gabinetu.

Potem raz jeszcze pokiwał zdumiony głową nie dokończył zaczętego przed chwilą zdania swej mowy.

Mr. Hughes był jednym z najwybitniejszych finansistów. Jeśli o tej późnej porze pofatygował się tutaj, to musiała to być naprawdę jakaś bardzo poważna sprawa.

Drzwi otwarły się cicho. Późny gość wszedł do gabinetu.

Mr. Burke zerwał się ze swego miejsca i zawołał:

— Jakże się bardzo cieszę, że...

Urwał nagle, gdyż w drzwiach stał jakiś elegancki, zupełnie mu obcy młodzieniec i patrzył nań z drwiącym uśmieszkiem.

— Do diabła! — zawołał zdumiony mr. Burke — pan nie jest przecież Edwardem Hughesem!

— Ma pan rację — brzmiała odpowiedź — gdybym podał swoje prawdziwe nazwisko, nie byłby mnie pan przyjął.

Mr Burke spojrzał nań groźnie:

— Czego pan sobie życzy? — warknął i sięgnął ręką do szuflady biurka.

— Stój! — rozległ się stanowczy ostry głos.

Pan domu drgnął i podniósłszy głowę ujrzał wymierzoną w siebie lufę rewolweru.

Nieznajomy młodzieniec dodał:

— Jeżeli nie chce pan zginąć, proszę się nie ruszać z miejsca i robić to wszystko, co panu każę!

Mr. Burke wydał odgłos, w którym było coś z jęku i coś z warczenia i opadł bezwładnie na fotel.

Jego ręce zaciśnięte spoczywały posłusznie na biurku.

Młodzieniec zaśmiał się wesoło.

— To ładnie z pańskiej strony — powiedział

Rewia klejnotów i kosztowności

LONDYN, w marcu.

Londyn jest w rękach armii czyścicieli. Chcą prezydentowi Lebrunowi i jego małżonce przedstawić miasto czyste i pięknie udekorowane. Twardymi szczotkami zmywają brud i sadzę, osiadłe z biegiem czasu na budowlach.

Po takiej operacji pomniki wyglądają jak świeżo ustawione. — Sklepy i budynki prywatne rywalizują w tym konkursie piękności z obiektami, należącymi do władz państwowych.

Na wszystkich ulicach, którymi będzie przejeżdżał prezydent Lebrun podczas czterodniowej oficjalnej wizyty od 21 do 24 bm. przygotowuje się już dekoracje, wykopuje się doły pod ogromne maszty, na których będą zawieszone transparenty i sztandary.

Program wizyty prezydenta jest już definitywnie ustalony. Pp. Lebrun wylądował w Dower dnia 21 bm. o godzinie 13-tej a o godzinie 15-tej wysiadł na stacji Victoria w Londynie. Natychmiast udał się z wizytą do królowej Mary w pałacu Marlborough, potem do pałacu św. Jakuba, gdzie przyjmą adres przedstawicielstwa City londyńskiej. Następnie odbędzie się inauguracja Instytutu francuskiego, a wieczorem o godzinie 20-tej uroczysty obiad w pałacu Buckingham.

Nazajutrz o godzinie 16 prezydent z małżonką odwiedzą szpital francuski, po czym spożyją śniadanie, wydane przez lorda majora Londynu na ratuszu. Po południu będą przyjmowani przez Radę hrabstwa (sejmik) Londynu. O godzinie 20-tej obiad w ambasadzie francuskiej, a o godzinie 22-giej rozpocznie się w operze królewskiej, Covert Garden, galowe przedstawienie na cześć francuskiej głowy państwa.

W czwartek, 23 bm. obie izby parlamentu wspólnie przyjmą prezydenta w wielkiej hali Westminsteru. W południe odbędzie się bankiet na zamku Windsoru. Po południu przyjęcie w Galerii Narodowej w obecności lorda Derby. Wieczór przedstawienie teatralne w budynku administracji Indii, urządzone staraniem rządu.

PODZIĘKOWANIE MAŁYCH KSIĘŻNICZEK

Małe księżniczki, Elżbieta i Małgorzata - Róża przygotowują się już do podziękowania które mają wyrazić, za pośrednictwem pani Lebrun, dzieciom Francji za wspaniałe lalki, które otrzymały w podarunku w lipcu r. ub. po wizycie swoich rodziców w Paryżu. Obie władają jednakowo dobrze językiem francuskim.

Inny członek rodziny królewskiej wygłosi również po francusku publiczne przemówienie do prezydenta i jego małżonki. Mianowicie księżna Mary, starsza siostra króla Jerzego VI, władająca doskonale francuskim, dokona na życzenie prezydenta Lebruna uroczystego otwarcia instytutu francuskiego, na którym zabiorą również głos prezydent i Georges Duhamel, przedstawiciel instytutu Francji.

PRZYJĘCIE W CITY

Następnego dnia w otoczeniu eskorty konnej gwardii, w mundurach szamerowanych złotem, kareta królewska zawiezie prez. Lebruna i jego małżonkę wraz ze świtą przez miasto do Guildhall (ratusz), gdzie w atmosferze średniowiecznej rada miejska Londynu wyda śniadanie.

Przyjazd nastąpi o godzinie 12.30. Prezydent będzie przy wejściu przyjęty przez lorda - majora, sir Franka Bowatera w wielkim stroju urzędowym. Następnie uformuje się pochód, który poprzedzony przez heroldów, niosących buławy, skieruje się do wielkiej biblioteki, gdzie będzie odczytany adres powitalny, który później umieszczony w szkatule z masywnego złota, zostanie przesłany prezydentowi Lebrunowi. Ten odpowie na adres, po czym pochód uformuje się na nowo, aby dojść do wielkiej hali, gdzie będzie podane śniadanie. Na stole znajdzie się słynna zastawa ze szczerego złota, wykwintne szkło, oraz ciężkie srebrne lichtarze, obok herbów miasta. Po tradycyjnej zupie żółwiej, podadzą „Rostbef po staro - angielsku" według dawnego zwyczaju na zimno z kartoflami w łupinie. Z okazji tej będą wydobyte z piwnic miejskich wina roczników i jakości jakie tylko można znaleźć w Anglii.

OBIAD W AMBASADZIE

Wieczorem odbędzie się obiad w ambasadzie francuskiej. Kucharz ambasadora Corbina wydobył ze swoich zapisek menu, podane w 1927 r. prezydentowi Doumergue'owi przy podobnej okazji, naturalnie z pewnymi aktualnymi zmianami.

Po obiedzie król i królowa zaprowadzą swoich gości do królewskiej opery Covent Garden, gdzie balet teatru Vic Wells i londyńska orkiestra filharmoniczna odegrają najpierw balet „Piękna w śpiącym lesie" a potem „Iberię" Debussy'ego.

KRÓLEWSKI ZBYTEK

W teatrze roztoczy się największy zbytek i pompa.

Kwiaty w niezwykłej obfitości będą stanowiły dekorację całej sali. Ale tylko te, które będą się znajdowały w bliskości loży królewskiej i prezydenckiej, będą naturalne, bo inaczej zapach byłby zbyt silny.

Na wielkich schodach honorowych członkowie gwardii, tak jak ich mogą podziwiać turyści, zwiedzający Tower (w którym przechowuje się klejnoty koronne) będą stali szpalerem w swoich malowniczych mundurach. Przedsięwzięto największe środki ostrożności aby wszystko odbyło się w porządku. Zwłaszcza odkomenderowano armie detektywów, którzy mają czuwać nad klejnotami i gronostajowymi płaszczami.

Będzie tam tych kosztowności za wiele, wiele milionów.

O. L.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa. Z powodu przedstawień dla młodzieży szkolnej, wieczorem teatr nieczynny.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Środa, godz. 8.45 wiecz.: „Di Jidisze Chasyne".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Konflikt" oraz „Więzy miłości" (Wallace Beery).

APOLLO. „Szalony chłopak" (Tyrone Power).

ATLANTIC: „Pola Elizejskie" (Sacha Guitry) i „Hotel w Tyrolu" wg. pow. Kestnera „Trzej panowie na śniegu".

MUZEUM: „Król Królów".

PROMIEŃ: „Patrol bohaterów" (Eroll Flynn)

LOPP: „Chicago" (Tyrone Power) i „Ptasznik z Tyrolu".

SCALA: „Wielki Walc" (Luisa Rainer i Miliza Korius).

SZTUKA: „Królowa lodu" (Sonia Henie).

ŚWIT: „Biały murzyn" (Tamara Wiszniewska, Jur Pichelski, Ćwiklińska).

UCIECHA: „Trzy serca" (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).

WANDA: „Krzyk ulicy" (Viviane Romance).

— że tak mnie pan słucha.

— Czego pan sobie życzy? — jęknął milioner.

— Proszę przede wszystkim odprawić woźnego — rzekł młody człowiek. — Niech idzie spać! Proszę również odprawić portiera.

— Ależ... próbował protestować pan domu.

Przybysz przerwał mu groźnie:

— Tu nie ma żadnego ale. Czy widzi pan ten rewolwer?

Pan domu dał za wygraną i telefonicznie wykonał polecenie.

— Tak — rzekł potem zadowolony młodzieniec — a teraz przejdziemy do rzeczy przyjemnych. Proszę o pieniądze!

— A jeżeli nie? Musi pan wiedzieć, że sam dorobiłem się majątku i nie jestem tak hojny i rozrzutny, na jakiego może wyglądam.

— Wszystko ma swoje dobre i złe strony — rzekł wesoło nieproszony gość — nawet i te tak grubo obite drzwi. Pozwoli mi pan udowodnić sobie, że nie mam teraz ochoty do żartów Oto widzi pan?

Dwa strzały huknęły kolejno po sobie.

— O Boże, moje nerwy! — zawołał pan domu, zatykając sobie rękoma uszy.

Potem odwrócił się w kierunku celu i ujrzał na obrazie prezydenta Ameryki zamiast oczu — dwie dziury.

— Do diabła — rzekł z uznaniem — co za przypadek!

— To nie jest wcale przypadek — zaśmiał się młodzieniec — proszę, jeszcze raz panu pokażę.

Znowu gruchnęły dwa strzały.

— Twarz prezydenta miała teraz dwie pary oczu, które leżały tuż obok siebie.

Mr Burke spojrzał z niekłamanym podziwem na przybysza. Sięgnął ręką do portfelu i rzucił na biurko paczkę banknotów. Rabuś przyskoczył i schował pieniądze.

— Pańskie pierścienie bardzo mi się podobają — rzekł — czy mogę je oglądnąć?

Kosztowne pierścienie zamieniły właściciela.

— Bardzo proszę.

— Nigdy jeszcze nie widziałem tak fenomenalnego strzelca — rzekł pan domu — ale mimo to zakładam się z panem o ten zegarek — zakład to tylko formalny — że nie potrafi pan zrobić tego samego z tamtym oto o wiele mniejszym obrazem mojej teściowej.

— To dziecinnie łatwe! — rzekł młody człowiek i strzelił. — No i jak podoba się panu? Trafiłem? — zapytał z dumą po przedziurawieniu oczu czcigodnej teściowej.

— Po prostu niewiarygodne — rzekł milioner — i rozstał się z zegarkiem i łańcuszkiem.

— A czy umie pan też trafić do ruchomego celu? Czy mógłby pan naprzykład trafić w środek wahadła zegara ściennego... Ale nie, to dla pana za trudne.

— Trafię!

— Wykluczone. Zakładam się o moje spodnie.

— Już je pan stracił — rzekł młody człowiek i pociągnął za cyngiel.

Krótki trzask. W magazynku nie było już ani jednego naboju. Mr. Burke otworzył z błyskawiczną szybkością szufladę biurka i chwycił leżący tam rewolwer.

— A teraz młodzieńcze, proszę oddać natychmiast moje pieniądze, mój zegarek i pierścienie. Potem jeszcze ze sobą porozmawiamy Ta dzisiejsza młodzież jest okropnie zarozumiała!

Wizyta oficjalna prezydenta Francji w Londynie



Prezydent Lebrun i król Jerzy VI

ROLA SUROWCÓW W PRZYSZŁEJ WOJNIE

WARSZAWA, 22 marca

„Może masz w domu niepotrzebne odpadki żelazne? — z takim zapytaniem zwraca się do obywatela angielskiego plakat propagandowy i wyjaśnia mu, że oddając odpadki żelazne, przyjdzie z pomocą przemysłowi stalowemu.

„Nie wyrzucaj tubek po paście. Odnieś ją do najbliższej składnicy odpadków, bo to własność narodowa" — odezwy z takimi hasłami są rozplakatowane w Niemczech we wszystkich warsztatach fabrycznych, sklepach i sklepikach, kawiarniach i jadłodajniach, słowem w każdym miejscu publicznym.

Świat opanował głód surowcowy, geologowie przeszukują całą skorupę ziemską, a organizatorzy przemysłu zbrojeniowego wertują po wszystkich zakamarkach nowoczesnego gospodarstwa, ażeby zdobyć, gdzie się da, chociażby najmniejszą ilość tak bardzo pożądanych surowców.

Wojnę światową rozstrzygnęła „broń gospodarcza", również i w przyszłej wojnie państwa o wyższym potencjale gospodarczym będą miały przewagę nad przeciwnikiem, a o potencjale gospodarczym decydują w pierwszym rzędzie surowce. Zasoby i zapasy surowcowe to nowoczesne skarbce wojenne. Dwaj wybitni profesorowie ekonomii, Szwed Cassel i Anglik Keynes wystąpili z projektami zastąpienia w bankach emisyjnych złota, jako podkładu waluty, metalami wojennymi. Pocóż gromadzić złoto, twierdzą uczeni i przechowywać je z myślą o zakupach wojennych skoro w czasie wojny surowce przemysłowe mają często większą wartość, dają się łatwiej wymienić na inne towary.

Jednak ani Szwecja ani Anglia nie myślą wyzbyć się swojego złota ale obok niego gromadzą na wypadek wojny niemniej cenne zapasy surowców przemysłowych, dla których inżynier Krauze, kierownik Biura Surowcowego przy ministerstwie przemysłu i handlu autor pracy pt. „Polityka surowcowa a obrona państwa" wydanej w Warszawie w roku 1939 nakładem Towarzystwa Wojskowo - Technicznego, wprowadza termin fachowy „surowce strategiczne".

Wszystkie kraje, nawet i te, które liczą się z neutralnością, gromadzą od kilku lat duże rezerwy surowców. Niemcy gromadzą materiały pędne, miedź, nikiel, boksyl, rudy manganowe i metale uszlachetniające stal, magazynując je w składach podziemnych, pobudowanych na zboczach wzgórz. Francja utworzyła rezerwę materiałów pędnych podobno w ilości 3-letniego spożycia pokojowego, gromadzi saletrę chilijską, rudę manganową, miedź Japonia przed wojną chińską przygotowała około 2 milj. ton paliwa płynnego. Stany Zjednoczone zgromadziły 1 milion ton rudy manganowej i projektują utworzenie wielkich zapasów cyny.

Drugą dziedziną polityki surowcowej, to gospodarka odpadkowa, doprowadzona już w czasie wojny światowej przez Niemców do wysokiego stopnia doskonałości i dzisiaj, w dalszym ciągu, przez nich z niezwykłą drobiazgowością organizowana. Chodzi głównie o odpadki metali kolorowych, których gromadzenie jest ważne ze względu na ich rzadkość i na zmonopolizowanie przez niektóre państwa i kartele. Zgromadzenie tych odpadków jest trudne z racji stosowania stopów tych metali o rozmaitym składzie chemicznym.

Każdy może gromadzić odpadki żelaza, ale gromadzenie, a zwłaszcza sortowanie odpadków metali kolorowych, wymaga przygotowania fachowego. Dr Krauze proponuje, ażeby wielcy konsumenci metali kolorowych, jak wojsko, kolej, duże zakłady przetwórcze zajęły się co rychlej tą sprawą. Metale kolorowe odgrywają tak wielką rolę w przemyśle zbrojeniowym, że państwa muszą utrzymywać ich rezerwy i skrzętnie zbierać ich odpadki.

Następna z kolei dziedzina gospodarki surowcowej obejmuje surowce syntetyczne. Jeden z uczonych angielskich wyraził się trafnie, że obok świata zwierzęcego, roślinnego i mineralnego, jako źródeł surowców, powstaje w naszych czasach czwarty „świat" tworzyw syntetycznych, sztucznie przez chemików produkowanych w laboratoriach. Należą tu „plexiglas" zamiast szkła, „dytron" zamiast bronzu, „Mipolam" zamiast miedzi, „durax" zamiast stali nierdzewnej, nie wymieniając bardziej znanych — jak sztuczny kauczuk, sztuczna benzyna i inne. Przewidująca polityka surowcowa zmierza zatym, jak stwierdziliśmy, do gromadzenia rezerw, do organizowania gospodarki odpadkowej, do rozbudowy produkcji surowców syntetycznych i w końcu do wprowadzenia materiałów zastępczych. Zagadnienie to, pisze dr Krauze nie jest łatwe, gdyż w pamięci ludzkiej pozostały wojenne „Ersatze", jak np. zapalniki pocisków artyleryjskich z cynku, które w krótkim czasie pękały, obuwie na drewnianych podeszwach, przewody żelazne, papierowe sznurki, ubrania i tkaniny z pokrzyw.

Polska jest na dorobku, musi jak najszybciej nasycić wewnętrzny rynek we właściwe surowce, których dotychczas tak mało spożywaliśmy, a których brak na rynku może w pewnym momencie okazać się niebezpiecznym Nadmierne forsowanie materiałów zastępczych w rodzaju hasła wystawy w Düsseldorfie „Stein spart Eisen" („kamień oszczędza żelazo") nie jest wskazane również i ze względu na postęp techniki.

Dr Krauze domaga się tworzenia placówek naukowych, gdyż nauka ma w sprawach surowcowych wiele do powiedzenia. Autor spodziewa się, że poprawa koniunktury w przemyśle wpłynie na jego „unaukowienie", że zachęci przemysł do budowania laboratoriów i instytutów badawczych, do popierania „wiedzy o surowcach", bez której polityka surowcowa dziś już nie może się obejść.

A. B.

Goebbels atakuje państwa demokratyczne

Berlin, 22. 3. (z) W „Völk. Beobachter" ukazał się artykuł min. Goebbelsa pt. „Rozmowa w cztery oczy z demokracją". W artykule tym Goebbels w niesłychanie ostry sposób krytykuje obecne stanowisko państw demokratycznych w związku ze sprawą czesko - słowacką, przy czym stwierdza m. in. że dawna Czechosłowacja do ostatniej chwili miała służyć do okrążenia militarnego Rzeszy.

„Pytamy skromnie — pisze Goebels — tych wszystkich, którzy dziś zieją nienawiścią do nas i grożą nam: Co to wszystko ma wspólnego z tak szumnie przez te państwa reklamowaną moralnością polityczną? Po co mamy grać między sobą komedię? Anglię i Francję przejrzeliśmy dostatecznie. Ich cudowne plany wersalskie (sauberen Plänchen von Versailles) leżą podarte na ziemi.

Ich obłudne zakulisowe zamiary zakonserwowania napięcia międzynarodowego w środkowej Europie, zostały pokrzyżowane! To, co się stało i to w dodatku jeszcze bez rozlewu krwi, weźmie w przyszłości obrót korzystny dla wszystkich zainteresowanych stron (!!!)

Artykuł swój Goebels kończy następującym zdaniem: „Jeżeli mamy powiedzieć prawdę, to należy nam stwierdzić, że cała ta gadanina o moralności i humanitarności przyprawia nas o torsję (!) Arcybiskup z Canterbury nie jest dla nas przez Boga ustanowioną instancją, uprawnioną do moralnej oceny nowego porządku w Europie Środkowej. Nasza niemiecka moralność spoczywa w naszym prawie! Więcej poczucia sprawiedliwości, a mniej moralizatorstwa!"

Zeznania adw. dr Goldblatta w dwunastym dniu procesu

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciw Janowi Piskorowi i tow. odczytano postanowienie sądu w sprawie dopuszczenia szeregu świadków, zawnioskowanych przez obronę.

Na rozprawę przybyło 9 świadków, z tego jeden doprowadzony z więzienia. Jako pierwszy zeznaje adw. dr Wilhelm Goldblatt, który mówi o sprawie Szlamkowicza, gdzie występował jako obrońca.

— W roku 1934 zostałem ustanowiony obrońcą Moszka Szlamkowicza. Prowadziłem tę sprawę do roku 1936, t. zn. wnosiłem jako obrońca pisma, wniosłem pismo dowodowe i zjawiłem się na pierwszych dwóch rozprawach, gdzie usprawiedliwiłem jego nieobecność. W końcu sąd uznał jego usprawiedliwienie za niewystarczające i uznano kaucję 2.000 zł. za przepadłą. Ja uznałem to postanowienie za słuszne i nie chciałem wnieść odwołania, co wywołało

ferment między mną a Szlamkowiczami.

Przestałem się sprawą interesować i dopiero później dowiedziałem się, że sprawę objął adw. Mendler.

— Zeznała Szlamkowiczowa w jaki sposób ją odciągnięto z kancelarii pana mecenasa do adw. Mendlera? — Szlamkowiczowa powiedziała, że ja prowadzę sprawy tylko systemem obrończym nie robię wywiadów...

— Ona zeznała, że przed sądem spotkała jakiegoś osobnika, który zapytał ją, kogo wzięła za obrońcę. Gdy mu powiedziała, że adw. Goldblatta, to oświadczył „Toś mi wpadła. Goldblatt to jest adwokat stary i

był dobry, jak byli starzy sędziowie,

ale jak są młodzi sędziowie, to trzeba wziąć młodego adwokata, który zna tych sędziów"? — Ja tego szczegółu nie przypominam sobie.

— Więc wreszcie Szlamkowicza ujęto? — Gdy jego ujęto, żona zgłosiła się do mnie. Gdy dowiedziała się, który sędzia będzie prowadził sprawę,

poczęła rozpaczać,

twierdząc, że adw. Mendler upewnił ją, iż sprawę prowadził będzie sędzia B., a tymczasem objął sprawę sędzia W. Po wyroku skazującym Szlamkowicza, ona powiedziała, że adw. Mendler zawiózł ją pod dom sędziego B., tam wszedł do domu i wyszedł po chwili, mówiąc, że

sprawa załatwiona.

Ja robiłem z tego powodu wyrzuty adw. Mendlerowi, mówiąc, że ona jest matką dziecka i zrujnowała się z tego powodu. Adw. Mendler oświadczył mi, że to jest nieprawda. Ja mu wówczas radziłem, aby się od tej sprawy usunął, gdyż to się może źle skończyć.

Czy pan mecenas ostrzegał Mendlera przed Szlamkowiczową, że to jest oszustka? — Nie mogłem go w ten sposób ostrzegać, bo ja niczego złego od niej nie doświadczyłem. Zwracałem tylko Mendlerowi w przyjaźnej formie uwagę, że

z tego mogą być nieprzyjemne konsekwencje.

Przew.: Panie Mendler, zeznał pan, że mec. Goldblatt pana nie wzywał i nie ostrzegał. Co pan na to teraz, wobec zeznań świadka?

Osk. Mendler w sposób ogólnikowy stara się sprawę wyjaśnić.

Przew. do świadka: W każdym razie pan mecenas twierdzi, że pan wezwał Mendlera do siebie i skarcił go?

— Tak jest. Wezwałem go, skarciłem i zażądałem dwukrotnie,

aby ze sprawy się wycofał.

W każdym razie muszę stwierdzić, że nie mam najmniejszego zamiaru dr Mendlerowi szkodzić, ale muszę powiedzieć to, co jest prawdą. Ja się w tej sprawie nie zgłaszałem. Wezwał mnie sędzia śledczy i już mi podał wszystkie szczegóły, jakie miały miejsce w mojej kancelarii. Ja musiałem podać to, co jest prawdą.

— Czy Szlamkowiczowa wierzyła w końcu, że Mendler załatwił sprawę z tym sędzią?

— Doszła do przekonania, że została wprowadzona w błąd.

Obr. dr Markowicz: Czy w ciągu kilku lat nie zdarzył się wypadek, aby pan stwierdził, że Szlamkowiczowa pana okłamała?

— Ja tego nie stwierdziłem, bo bliżej się tą sprawą nie interesowałem. Mówiła mi tylko, że mąż jest niewinny.

— Czy Szlamkowiczowa powiedziała panu mecenasowi, że 2000 zł na kaucję za męża złożyli prawdziwi sprawcy kradzieży? — Tego nie powiedziała. Tylko gdy powiedziała nazwisko Weinberga, który złożył tę kaucję, to mnie to nderzyło, gdyż to nazwisko powtarzało się w sprawach kaucji za złodziei.

Przew.: To jest może taki

bank złodziejski?

Świadek: Możliwe.

Obr. dr Markowicz: Czy Szlamkowiczowa nie odpowiadała panu, że w tej sprawie wybrały się

do Krakowa dwie szajki złodziejskie — warszawska i łódzka.

Szlamkowicz przyszedł do motorówki w chwili, gdy szajka warszawska dokonała już kradzieży, wobec czego on wyskoczył z motorówki?

— Mówiła coś takiego. Ja jej powiedziałem, że jeśli tak jest, żeby się do tych złodziei zwróciła, ale ona oświadczyła, że ci złodzieje nie chcą nic dać. Szlamowiczowa mówiła dalej, że Mendler dowiedział się, kto są ci dwaj złodzieje i miał dać na to dowody. Na skutek informacji Szlamkowiczowej podałem jako świadków wywiadowców Nycza i Piskora, a adw. Mendler miał podać akta dochodzeń przeciw tym złodziejom, ale aktów tych nie podał.

Polscy alpiniści na niezdobytych szczytach Ruwenzori

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała pocztą lotniczą następujący meldunek od kierownictwa polskiej wyprawy do Afryki, datowany z obozu na Morenie Nyinabitaba (ok. 2.800 m. n. p. m.), dnia 26 lutego 1939 roku.

W dniu 18 lutego grupa alpinistyczna wyprawy polskiego towarzystwa wypraw badawczych w składzie dr T. Bernadzikiewicz i mgr. T. Pawłowski opuściła bazę nad jeziorem Bujuku celem przedostania się do południowej części Ruwenzori, a mianowicie górnego piętra dol. Nyamgasani. Łącznie z alpinistami wyruszył kierownik Safari (karawany) Bamwanjara i 6 najlepszych czarnych tragarzy. Należy zznaczyć, iż dol. Nyamgasani była dotąd zwiedzona zaledwie dwukrotnie, zaś jej zachodnie obramowanie stanowi szereg niezdobytych dotąd szczytów.

Botanik wyprawy dr T. Wiśniewski z grupą pozostałych tragarzy również w dniu 18 lutego rozpoczął pochód w dół doliny Bujuku, zatrzymując się po drodze celem dokonania badań nad poszczególnymi piętrami roślinności.

W dniu 21 lutego alpiniści dotarli do dol. Nyamgasani po czterech dniach nader uciążliwej i częściowo nawet trudnej safari.

M. in. przebyto zaśnieżoną przełęcz Scott-Elliot (4.341 m.) i wysoką przełęcz pod szczytem Weismanna.) ok. 4.500 m.) obóz został założony na górnym piętrze dol. Nyamgasani. W dniu 22 lutego alpiniści w energicznym wypadzie zdobyli trzy dziewicze dotąd szczyty: Okusoma (ok. 4.600 m.), 15.000 stóp ang. w/g mapy Humphreysa, nienazwany szczyt wys. ok. 4.500 m. i również nienazwany szczyt wys. ok. 4.540 m. Wspinaczka była na ogół bardzo ładna, w kilku miejscach dość trudna.

Po wykonaniu tych zadań grupa alpinistyczna miała rozpocząć drogę powrotną do Bugoye. Niestety w dniu 23 lutego burza i obfite opady śnieżne uniemożliwiły przemarsz murzynów przez przełęcz pod szczytem Weismanna. W dniu następnym warunki były jeszcze gorsze, jednakże wyczerpanie się żywności zmusiło czarnych do ryzykownego trawersowania przełęczy. Tegoż dnia po rekordowym marszu osiągnięto Kolwbebę pod przełęczą Freshfielda (ok. 4300 m). W dniu 25 lutego w zupełnej mgle przebyto Freshfield ass (4326 m) i założono obóz przy kolebie skalnej Kaijongo (baza słynnej wyprawy ks. Abruzzów w 1906 r). Wreszcie w dniu 26 lutego alpiniści zeszli na morenę Nyinabitaba (ok. 2800 m), gdzie spotkali się z grupą dr T. Wiśniewskiego, która właśnie powróciła z doliny Bujuku.

Zarówno jedna, jak i druga grupa musiały przebyć niezwykle wezbraną z powodu obfitych opadów rzeczkę Mobuku, której przejście zwłaszcza dla grupy dr T. Wiśniewskiego przedstawiało wskutek tego znaczne trudności i trwało około 2 godzin.

W tym samym czasie prof. Loth i doc. Gorzuchowski udali się w podróż okrężną dookoła Ruwenzori, przekraczając granicę Konga belgijskiego, która potrwa do dnia 6 marca.

Akcja sanitarno-porządkowa w Krakowie

Stosownie do zarządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych i Wojewody Krakowskiego Zarząd Miejski w Krakowie w porozumieniu ze Starostą Grodzkim Krakowskim przystąpił do usprawnienia akcji, zmierzającej do podniesienia stanu sanitarnego porządkowego i budowlanego miasta.

Kierownictwo tą akcją spoczywa w rękach Miejskiego Komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem radcy mgr Ludwika Bialikiewicza. Ponadto powołano, podobnie jak w r. ub. Naczelną Komisję sanitarno-porządkową i budowlaną oraz 6 obwodowych komisyj sanitarno-porządkowych, które przeprowadzać będą stałą lustrację nieruchomości, lokali przemysłowo-handlowych, targowisk, ulic, placów, parcel etc.

W związku z powyższym przypomina się właścicielom i administratorom realności o obowiązku przystąpienia bezzwłocznie z rozpoczęciem się sezonu budowlanego do dokończenia zarządzonych uprzednio remontów, o ile nie zostały one z jakichkolwiek przyczyn dotychczas wykonane.

Nadto Zarząd Miejski przypomina o przepisach dotyczących uporządkowania strychów oraz przestrzegania porządków w klatkach schodowych, piwnicach, przejściach i t. d. Wreszcie zwraca się uwagę, że ogrodzenia mają być dostosowane do nowo obowiązujących w tej mierze przepisów, które normują szczegółowo sposób urządzenia i wygląd ogrodzeń. Niestosujący się do powyższego pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wyniki sportowe lekkoatletów w r. 1938

Z okazji zbliżającego się walnego zebrania, Polski Związek Lekkoatletyczny wydrukował obszerne sprawozdanie za rok 1938. Ze sprawozdania przytaczamy niektóre cyfry, dotyczące rozwoju sportowego naszej lekkoatletyki w r. 1938.

W roku ubiegłym poprawione zostały następujące rekordy Polski panów: bieg 100 m — Zasłona (Sparta, Białystok) 10,6 w Królewcu, 200 m — Zasłona 22 sek. (rekord wyrówn.) w Warszawie, 110 płotki — Sulikowski (AZS — Warszawa) 15, 2 w Warszawie, sztafeta 100 m w składzie Danowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski 41,9 w Oslo, sztafeta 4x400 m w składzie Koźlicki, Metelski, Bechner, Sulikowski (AZS Warszawa) 3:25,8 w Warszawie, sztafeta 100x200x400x800 — Orlęta (Dęblin) 3:23,8 w Poznaniu, sztafeta 100x200x300x400 w składzie Danowski, Zasłona, Drozdowski, Gąssowski (reprezentacja Polski) 1:56,3 w Oslo, dysk — Fiedoruk (Warszawianka) 46,98 m w Wilne, dysk oburącz — Fiedoruk 77,15 m (prawą 44,06), oszczep oburącz — Gburczyk (Warszawianka) 112,97 m (prawa 62,59), młot Węglarczyk (Sokół Chorzów) — 50,48 m. w Chorzowie dziesięciobój Gierutto (Warszawianka) 7006 pkt. w Paryżu.

W konkurencjach kobiecych poprawiono w roku 1938 ogółem 11 rekordów, z czego 3: skok w dal pięciobój i skok w dal z miejsca poprawione zostały przez Walasiewiczównę.

Drużyna reprezentacyjna Polski panów rozegrała w roku ub. 4 mecze międzypaństwowe wygrywając 3 — z Francją 119,5:91,5, z Rumunią w Czerniowcach 96:49, z Norwegią w Oslo 95:93, a przegrała jedno spotkanie z Niemcami w Bydgoszczy, przegrywając w stosunku 40:59.

Ogółem męska drużyna reperezentacyjna rozegrała dotychczas 39 meczów międzypaństwowych, z czego 23 zakończone zostały zwycięstwem. Drużyna kobieca rozegrała ... meczów, z czego wygrała 7.

Poza tym lekkoateleci polscy startowali w r. 1938 na mistrzostwach Europy we Wiedniu. Na podkreślenie zasługują wyniki, uzyskane przez Walasiewiczównę, która zdobyła w Wiedniu 2 pierwsze miejsca w biegach 100 i 200 metrów, oraz 2 drugie.

Czołowi zawodnicy startowali kilkakrotnie w zawodach zagranicznych. Na czoło wybija się sukces Nojego w Londynie oraz zwycięstwa Gąssowskiego i Walasiewiczówny w Berlinie. Podkreślić należy również udany występ Gierutty w Sztokholmie.

Pięcio-krotny mistrz Polski w Krakowie

Tegoroczna inauguracja sezonu rozgrywek o mistrzostwo Ligi PZPN zapowiada się nietylko w Krakowie lecz w całej Polsce, jako wielka sensacja. Do Krakowa na pierwsze tegoroczne zawody ligowe zjeżdża jedenastka hajduckiego Ruchu, pięciokrotnego mistrza Polski, by zmierzyć swe siły z beniaminkiem Ligi krakowską Garbarnią. Swemu renomowanemu przeciwnikowi który przyjeżdża do Krakowa jako faworyt, przeciwstawi Garbarnia swą mrówczą ambicję, dzięki której pokonała niejedną silną drużynę. To też spodziewać się należy, że walka będzie zażarta od piewszej do ostatniej minuty gry a wynik niepewny do ostatniego gwizdka sędziowskiego. Emocjonujące te zawody odbędą się w najbliższą niedzielę 26 o g. 16 na boisku Garbani. Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Bokserzy Makkabi Bielsko pokonali Nordyję — Sosnowiec 9:7

W sali Bialika w Bielsku rozegrali onegdaj bokserzy bielskiej Makkabi zawody towarzyskie z sosnowiecką Nordyją, odnosząc zasłużony sukces w postaci zwycięstwa 9:7. Zawodnicy Makkabi poprawiają się z meczu na mecz nabierając równocześnie co raz większej rutyny. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: waga papierowa — DattnerI. (N) — Niederman, w. o. dla zawodnika Makkabi, waga musza — DattnerII. (N) pokonał Finkelsteina przez k. o. w pierwszym starciu, walkę w wadze koguciej pomiędzy Brzeskim (N) i Glassmanem przerwał sędzia w 3 starciu, zwyciężył Brzeski. Waga piórkowa: Dattner III. — Katz, w. o. dla Katza, w walce towarzyskiej zwycięża na punkty Katz, w lekkiej Berkenstadt pokonał na punkty Diamenta, a druga walka w tej samej kat. pomiędzy Wygnańskim a Applem (M) dała wynik nierostrzygnięty. W ostatniej walce w wadze średniej Feldbaum (N) osiągnął przewagę punktową nad Edelsteinem. Sędziował p. Wende.

Zimowe mistrzostwa tenisowe U. S. A.

W hali nowojorskiej rozegrane zostały tenisowe mistrzostwa Ameryki w hali krytej. W grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył Wayne Sabun, bijąc specjalistę od meczów w hali Franka Bowdena 6:3, 5:7, 6:3, 6:1. W grze pojedynczej pań tytuł mistrzowski zdobyła Paulina Betz, bijąc Hellen Bernhard 7:5, 4:6, 6:1.

Hakoach-Bielsko wicemistrzem zimowych mistrzostw pływackich Polski

Dawidowiczówna dwukrotną mistrzynią

Bielsko, 22. 3. (R) Wczoraj powróciła do Bielska pływacka drużyna Hakoachu po dwudniowych zawodach o mistrzostwo Polski, które odbyły się na krytej hali w Warszawie. Doskonałe pływaczki Hakoachu w składzie: Dawidowiczówna, Kandlówna, Pastorówna, Seligerówna i Zaubermanówna, odniosły szereg sukcesów, zdobywając w sumie zaszczytny tytuł wicemistrza Polski. Należy przy tym podkreślić, że przebywające stale w Bielsku Dawidowiczówna, Kandlówna i Pastorówna nie miały w ogóle możności jakiegokolwiek treningu zimowego z powodu braku krytej hali. Całe ich przygotowanie do mistrzostw ograniczyło się do kilku wyjazdów do Siemianowic, które posiadają krytą halę oraz do dwudniowego treningu w Warszawie bezpośrednio przed mistrzostwami.

Zawody uważać należy za udane: Heidrich i Bollówna pobili dwa rekordy Polski, a szereg innych wyników również nie daleko odbiegał od rekordowych. W ogólnej punktacji klubowej pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski uzyskał EKS — 131 pkt. (drużyna pań 112 pkt.), wicemistrzem został Hakoach, Bielsko — 95 pkt. (wyłącznie drużyna pań), 3) Dąb, Katowice — 91 pkt., 4) Legia 87 pkt.

Bezkonkurencyjną była Dawidowiczówna, która w pięknym, jak zwykle stylu, uzyskała I miejsce na 100 m stylem dow. w czasie 1.18.2 i I miejsce na 400 m stylem dow. w 6.39.2. Czas ten jest jej najlepszym wynikiem życiowym na tym dystansie. W trudnej konkurencji 3x100 m stylem zmiennym mistrzostwo zdobyła Pastorówna (Hak.) w czasie 5.45. Ta sama zawodniczka zajęła II miejsce na 100 na wznak w czasie 1.41. Sztafeta Hakoachu 4x100 stylem dow. zajęła drugie miejsce w czasie 6.07 za EKS-em. Skład sztafety Hakoachu: Kandlówna, Zaubermanówna, Pastorówna i Dawidowiczówna. Również sztafeta 3x100 stylem zmiennym zdobyła wicemistrzostwo w czasie 4.49, w składzie: Pastor, Kandl, Dawidowicz. Poza tym Kandlówna zajęła 2 trzecie miejsca na 100 i 200 m stylem klas., Seligerówna była czwartą na 200 m. klas., a Zaubermanówna również czwartą na 100 m stylem dow.

Fabryczne mistrzostwa narciarskie

„Bialska Farbiarnia" Korna i Fromowicza urządziła onegdaj dla swych pracowników mistrzostwa narciarskie w kombinacji alpejskiej. Zawody odbyły się na stokach Klimczoku w Szczyrku i przyniosły zwycięstwo K. Steuerowi tak w biegu zjazdowym jak i w slalomie. Organizacja zawodów spoczywała w rękach p. Krumholza.

BBTS — Policyjny KS 1:1

Powyższe zawody o mistrzostwo I Ligi śląskiej rozegrane zostały w Bielsku na zaśnieżonym boisku w anormalnych warunkach atmosferycznych.

AKS Chorzów — RKS Czechowice 5:2

Do Czechowic zjechała zamiast drugiej drużyny, pełna jedenastka ligowa z Wostalem, Piontkiem, Mrugałą i Stolarczykiem na czele, zwyciężając klub robotniczy w stosunku 5:2.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.